



CZY CLEN NOWEGO RAPALLO ?

20. IX. ogłosiła rozgłoszonia moskiewska wiadomość o odbytym w dniu 11. IX. w Moskwie zebraniu ponad 100 delegatów pięciu obozów oficerskich niemieckich jeńców wojennych w Rosji. Tegoż dnia ukazała się w moskiewskiej "Prawdzie" jednostronna deklaracja "Związku Niemieckich Oficerów" zawiązanego z niemieckimi jeńcami wojennymi.

Konferencja tych delegatów oficerskich trwała 2 dni, od 10 do 12 września. W wyniku obrad postanowiono ukonstytuować "Wolny Niemiecki Komitet Narodowy". Prezydentem Komitetu obrano jednocześnie dowódcę 51 korpusu armii gen. v. Seydlitz, a członkami Komitetu są m. in. gen. v. Daniels, gen. Latmann, gen. Korfes i inni. Gen. v. Seydlitz został również wybrany wiceprzewodniczącym dawniej już ukonstytuowanego w Rosji pod nazwą "Wolne Niemcy" komitetu politycznego, traktowanego przez Moskwę, a w każdym razie uważającego siebie za coś w rodzaju niemieckiego rządu na emigracji.

95 generałów i oficerów niemieckich uchwaliło przyłączenie do organizacji politycznej "Wolne Niemcy", wzywając niemiecki korpus generalski i oficerski, by zażądał natychmiastowej dymisji Hitlera i jego rządu, ponoszących całkowitą odpowiedzialność za błędy, które przyczyniły się do wytworzenia obecnej sytuacji, która grozi Niemcom gorszą katastrofą, aniżeli rok 1918. Przed taką właśnie katastrofą pragnie uratować Niemcy ukonstytuowana organizacja oficerska. "Wszystkie fakty przekonują nas, mówi ogłoszona przez "Prawdę" odezwa organizacji, że wojny wygrać nie możemy. Ciężkie niepowodzenia militarne i polityczne zmuszają nas do przyznania, że sytuacja jest beznadziejna. Rząd narodo-socjalistyczny, działający wbrew woli narodu, sam nigdy nie wkroczy na drogę pokoju." Odezwa kończy się znamienym zakończeniem: Niech żyją wolne, pokojowo i niepodległe Niemcy.

Utworzenie się tej organizacji niemieckiego korpusu oficerskiego na terytorium sowieckim jest posunięciem politycznym, świadczącym o daleko w przyszłość sięgającej i bardzo niebezpiecznej grze politycznej Sowietów. Nie chodzi tu tyle o jakieś możliwości zawarcia odrębnego pokoju niemiecko-sowieckiego, w każdym razie między reżimami hitlerowskim i stalinowskim. Taką ewentualność wydaje się niemożliwą. Zaledwie 22. IX., a więc już po ogłoszeniu deklaracji "Związku Niemieckich Oficerów", ogłosiła radziecka prasa wymowną informację: Wydaje się rzeczą niemożliwą, by dojsz do porozumienia Moskwy z Berlinem; usiłowania w tym kierunku ambasadora japońskiego w Moskwie spotykają na nieczym.

Groźnie natomiast przedstawia się sprawa ta z punktu widzenia przyszłego układu sił w Europie powojennej. Posunięcie sowieckie grozi po prostu nowym Rapallo, mającym dojść do skutku ze strony niemieckiej przez korpus oficerski, ściśle mówiąc przez niemiecki sztab generalny, jak traktat rapallski, któremu w "demokratycznych" Niemczech patronował gen. Seeckt, twórca Reichswehry, stanowczy przeciwnik wojny z Rosją. Jakże znamienne brzmią zawołania odezwy oficerów niemieckich w Rosji: Niech żyją wolne i niepodległe Niemcy / oczywiście pokojowo / - w porównaniu z panującą ogólnie na zachodzie Europy i w środkowej jej części tendencją poddania Niemiec surowym rygorom kary za popełnione zbrodnie, bez skłonnosci uczynienia ich winnymi i niepodległymi.

Polityka ZSRR zmierza widocznie ku zupełnie nowemu tworzeniu Niemiec "demokratycznych", z którymi łączyło ją tyle wspólnych celów polityczno-militarnych po pierwszej wojnie światowej, celów, które w wyniku ostatecznym zemściły się strasznie na samej Rosji. Jest niedopuszczalne, by taki nie-naturalny, sprzeczny z zasadą trwałego pokoju związek niemiecko-sowiecki mógł dojść do skutku. Uderzałaby on wszelką równowagę sił nie tylko w Europie, lecz w całym świecie i zamieniłby się w groźne narzędzie zemsty niemieckiej, wsparty o potęgę sowiecką, za straszliwą klęskę, jaką Niemcy w tej wojnie poniosą, jeżeli jej ZSRR w imię własnych interesów imperialistycznych nie udaremni. Jedno jest pewne, że jeszcze przed końcem tej wojny poczyna się z murów Kremla wyłaniać złowrogi kształt cieni nowego Rapallo i padać groźna, smuga na pokój przyszłego świata.

Dążenie Rosji do nowego traktatu rapalskiego z Niemcami, wzorowanego na traktacie z 1922 roku, byłoby oczywiście sprzeczne z zasadami, gwarantowanymi wytrwale i stanowczo przez zachodnie mocarstwa alianckie oraz przez Polskę, jako ośrodek krystalizacji nowej Europy środkowo-południowo-wschodniej. Ostatnio właśnie prez. Roosevelt i premier Churchill dali w swych przemówieniach wyraz zdecydowanej woli wytopienia po wsze czasy militarystyki pruskiej, tego wiecznego źródła niepokojów wojennych w świecie, i bezustannego nieszczęścia ludzkości. Rosja dotąd w oficjalnych oświadczeniach swych odpowiedzialnych polityków nie zdecydowała się na wyrażenie swego stosunku do militarystyki prusko-niemieckiej, wojując jedynie z "duchem hitlerowskim". Patronowanie niemieckim związkom oficerskim, obywatelującym w Rosji "wolno i niepodległe Niemcy" o granicach z 1939 roku można i trzeba uważać za odstępstwo zamiarów Rosji na przyszłość.

Stwierdzenie powodziła Lنین. Jeden w swym określonym stosunków brytyjsko-sowieckich, że dużo jeszcze istnieje w nich nieprzezwyciężenie i, że zasada szczerości od strony Moskwy wymaga czujności.

W CZWARTEJ ROCZNICZCE OBRONY WARSZAWY

W ciągu wrześni, miesiąca - rocznicy bohaterstwa obrony Warszawy, jakiego Polscy Podziemni dokonali manifestacyjnego przemianowania niektórych ulic warszawskich, zawieszając tabliczki z nowymi nazwami. Zauważyliśmy następujące tabliczki: Al. Jeruzolimskie - Al. gen. Sikorskiego, Pl. Bankowy - Plac Starzyńskiego, ul. Ogrodowa - ul. gen. Kleberga, Rond. Waszyngtona - Pl. Roosevelta, Al. Zieloniec - Al. Churchilla, ul. Wronia - ul. Wiedziakowskiego, ul. Wspólna - ul. Polski Podziemnej, ul. Graniczna - ul. Obronców Warszawy, ul. Rogońska - ul. Jana Krysta, ul. Zielna - ul. Westerplatte.

W wielu miejscowościach podwarszawskich dokonano podobnych przemianowań.

OSTAŻEŻENIE

Warszawska PPR założyła "Związek Walki Młodych". Związek zaczął już działalność propagandową, wypuszczając ulotki przeznaczone dla młodzieży szkolnej. Należy zwrócić baczną uwagę na tę ekspozyturę komunistyczną, kryjącą się pod tą zgoła niewinną nazwą.

PPR DEMASKUJE SIĘ PORAZ DRUGI

Komunikaty KWP doniosły niedawno o zastrzeleniu pewnej ilości bandytów, napastujących ludność polską. Do zastrzelonych przyznało się PPR biadając, że zlikwidowano jej bojówkę. Jest to dobre wyznanie: Wiemy teraz kto rabuje i zabija, wiemy, że "Gwardziści" PPR to pospolici bandyci. Demaskując się już raz agentura sowieckiego komunizmu PPR demaskowała się obecnie jako kadra bandytów.

WIEŚCI Z POZNANIA

Słynny fort VII w Poznaniu, miejsce wazni tysięcy Polaków uległ jako więzienie likwidacji i przejęty został przez wojsko. Część więźniów przewieziono do obozów koncentracyjnych w Rzeszy, resztę do fortów wojskowych w Zabikowie pod Poznaniem.

TYM RAZEM SIĘ NIE OMYLIŁ

Hitler powiedział w kwietniu 1943 r.:

"Pragnę, aby Niemcy studiowali historię rewolucji faszystowskiej we Włoszech. Nie można bez głębokiego wzruszenia śledzić losów i czynów jej wodzów, tak podobnych do naszych własnych, że uważamy je za fragment naszego losu."

